

# „Myśliwy Kielecki” Leopolda Pac - Pomarnackiego

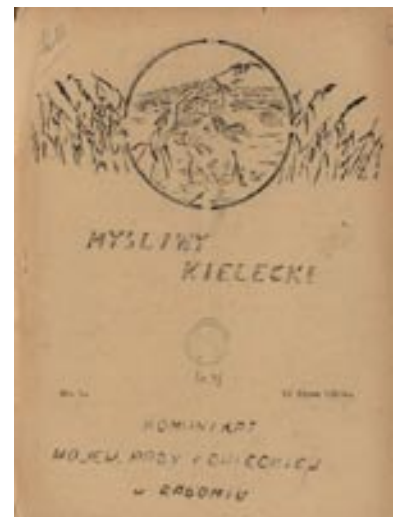
W ostatniej *Kulturze Łowieckiej* Marek Libera przybliżył czytelnikom postać wielce zasłużonego myśliwego i działacza łowieckiego związanego z Kielecczyną Leopolda Pac – Pomarnackiego. Okazją ku temu była przypadająca w br. dwudziesta rocznica śmierci autora „A było to w kniei”. Marek Libera wspominał w artykule o redagowanym i wydawanym przez L. Pac - Pomarnackiego „Myśliwym Kieleckim” – czasopiśmie, którego w latach 1950 – 1952 ukazało się zaledwie 5 numerów.

Przed 2001 rokiem zbierałem materiały do referatu „Wprowadzenie do bibliografii łowieckich czasopism regionalnych i klubowych” na poznańskie sympozjum „Spotkania z kulturą łowiecką”. Zadanie okazało się niełatwe co do rozpoznania łowieckiej prasy regionalnej z lat powojennych, bowiem ankieta mająca udokumentować prasę lokalną, przesłana do wszystkich ZO PZŁ, przyniosła mierne wyniki. Odpowiedziało na nią zaledwie 19 zarządów, niektóre z nich nie wiedziały o ukazujących się w latach 1946 – 1960 wydawnictwach lub komunikatach, mających cechy łowieckich periodyków lokalnych, wydawanych przez własne Wojewódzkie Rady Łowieckie.

Pozostały mi poszukiwania w bibliotekach i na półkach kolekcjonerów. Do dzisiaj nie znalazłem Biuletynu Powiatowego Towarzystwa Łowieckiego w Bydgoszczy, Komunikatów Powiatowej Rady Łowieckiej w Rybniku i w Nysie oraz Periodycznego Okólnika Lubelskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.

Artykuł Marka Libery zmobilizował mnie do podjęcia kolejnej próby odnalezienia „Myśliwego Kieleckiego”, jak się okazało zakończonej sukcesem. W poszukiwaniach służył mi pomocą bibliofil łowiecki, członek KKiKŁ PZŁ Leszek Szewczyk, tworzący łowiecką bibliotekę cyfrową w oparciu m.in. o zasoby własne i zbiory biblioteki Głównej PZŁ. Natrafił on bibliotecę ZG PZŁ na wszystkie egzemplarze pisma Pac – Pomarnackiego. Biuletynów wcześniej tam nie znalazłem ponieważ nie były skatalogowane. Cyfrowa biblioteka łowiecka ma być w przyszłości dostępna na portalu internetowym PZŁ i mam nadzieję będzie kompatybilna z już działającą Łowiecką Biblioteką Cyfrową Krzysztofa Daszkiewicza, będącą częścią Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra>. Zachęcam do zapoznania się z ogromnymi zasobami tej księżnicy cyfrowej, która pozwala na pracę dziennikarską i naukową bez konieczności opuszczania biurka stojącego w domowym zaciszu. Pozwala też czytać zamieszczone w niej największe skarby literatury łowieckiej on–line lub pobrać je do własnych zasobów komputerowych, a także wydrukować.

Geneza powstania „Myśliwego Kieleckiego” była oczywista. Pac – Pomarnacki doświadczony myśliwy i publicysta pisanie miał we krwi. Do 1950 roku opublikował ponad 100 artykułów i kilka rzadko spotykanych dziś książek, m.in.: „O pardwie” Wilno 1937 r., „Słonka” Warszawa 1935 (100

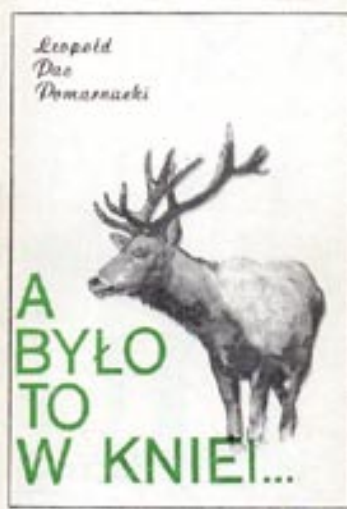
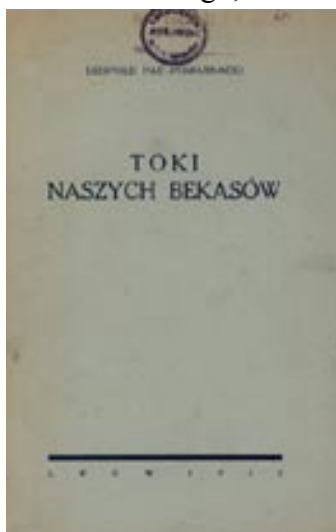




egz.), „O wronie i walce z nią w łowisku” Warszawa 1935 (100 egz.), „Toki naszych bekasów” Lwów 1935(100 egz.), „Pierwsze kroki” Warszawa 1937 (20 egz.) oraz „Obrona potomstwa u ptaków” Warszawa 1937 (25 egz. - wszystkie wymienione pozycje były odbitkami z „Łowca Polskiego”), „Historja Ogrodu Zoologicznego w Wilnie” Wilno 1936, „Międzynarodowa Wystawa Łowiecka – Berlin 1937” Warszawa 1937.

L. Pac - Pomarnacki publikował w „Pomorskim Biuletynie Łowieckim”, wydawanym od 1.06.1947 r. przez Pomorską Wojewódzką Radę Łowieczą w Toruniu, redagowanym przez dr. Józefa Goetza. Popularność Pomorskiego Biuletynu Łowieckiego i jego wysoki poziom merytoryczny, mógł zdołować L. Pomarnackiego do wydawania biuletynu kieleckiego. Podstawowym jednak motywem, była chęć popularyzacji wiedzy i kultury łowieckiej w środowisku kieleckich myśliwych, o czym świadczą tytuły i problematyka poruszana na łamach pisma, zawierającego sześć działów: I. Od redakcji, II. Dział Urzędowy, III. Artykuły fachowe, IV. Beletrystyka, V. Z ostatniej chwili, VI. Humor.

Redaktor periodyku, uważany powszechnie za autorytet w dziedzinie łowiectwa, bez trudu namówił do pisania w „Myśliwym Kieleckim” znanych, jeszcze sprzed wojny i okupacji, działaczy łowieckich, m.in.: Tadeusza Paślawskiego – autora podręczników łowieckich, pracownika naukowego IBL - u w Warszawie, Józefa Goetza – autora książek i publikacji łowieckich, organizatora cyklu 70 wykładów łowieckich i założyciela Koła Leśników w Oflagu VII A Murnau, redaktora naczelnego Pomorskiego Biuletynu Łowieckiego, pracownika naukowego Akademii Rolniczej w Poznaniu, Władysława Zabiellę – dyrektora Syndykatu Rolnego w Warszawie, publicystę łowieckiego, sekretarza redakcji Łowca Polskiego, Czesława Moritza – doskonałego praktyka łowieckiego, myśliwego z Kresów



Książki L. Pac Pomarnackiego i medal okolicznościowy z okazji 60 lat pisarstwa.

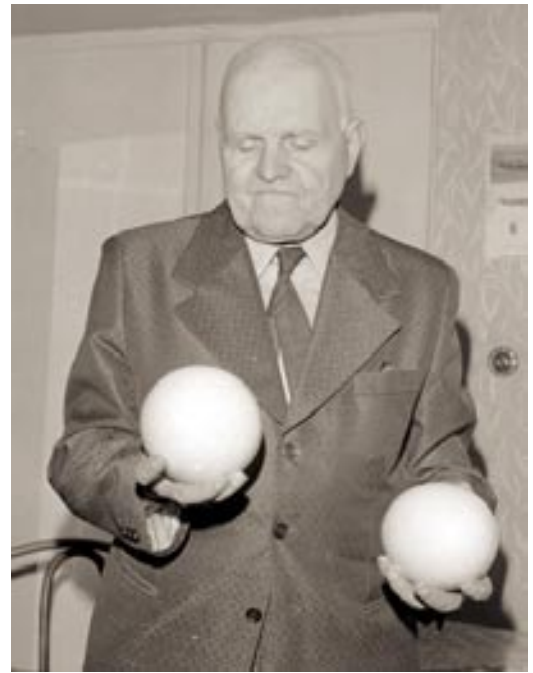
Wschodnich zamieszkałego po wojnie w Jedlni Letnisko, Józefa W. Kobylańskiego – pisarz łowieckiego, wybitnego kolekcjonera, organizatora łowieckiego życia obozowego w Oflagach VIB Doessel i VI Dorsten. Okładkę projektował i graficznie ozdabiał Jerzy Furdal – artysta amator z nadleśnictwa Jedlnia, pracownik ZG PZŁ w Warszawie, członek założyciel Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ (patrz artykuł wspomnieniowy o J. Furdale w numerze 29 Kultury Łowieckiej).

L. Pac - Pomarnacki (w PRL-u przez kilka lat, jak pisał do K. Piekarskiego W. Korsak, nie używał przydomka Pac z uwagi na mogące wystąpić wobec niego szykany ze strony ówczesnych władz) chciał uczynić pismo atrakcyjnym i nowoczesnym, „trybuną wszystkich czytelników”. W czwartym numerze (po wznowieniu pisma) apelował: „prosimy o szeroką współpracę, o nadsyłanie swoich uwag, zapytań, obserwacji z terenu, dotyczących spraw łowieckich. Tylko w ten sposób osiągniemy cel zawiązania ze sobą bliższego kontaktu i przyczynimy się do tego, że kontakt nasz stanie się interesującym i bliskim sercu każdego myśliwego woj. kieleckiego. Ze swej strony Redakcja dołoży starań, by „Myśliwy Kielecki” stał na odpowiednim poziomie, zawierał rzeczy najpotrzebniejsze dla myśliwych wiejskich czy miejskich, by nie nużył czytelnika suchą treścią artykułów fachowych, lecz podawał je w formie popularnej, dostępnej dla każdego”. Myślę, że pod tym przesłaniem mógłby podpisać się redaktor każdego współczesnego pisma łowieckiego.

Pomimo szczerych chęci Pac – Pomarnackiego, jego inwencji twórczej, bogactwa tematów mogących zaspokoić gusta czytelników, nie udało się kontynuować wydawania „Myśliwego Kieleckiego” ze względów technicznych i organizacyjnych. Szkoda, że świetne merytorycznie pismo, podobnie jak inne nieliczne biuletyny ukazujące się w tamtych latach, kończyły swój żywot z tak prozaicznych przyczyn, jak brak papieru, czy trudności powielania i dystrybucji. Trzeba też przyznać, że w latach pięćdziesiątych, pod trudnościami technicznymi i organizacyjnymi mogła kryć się niechęć ówczesnych władz politycznych do wszelkich pozapartyjnych wydawnictw, kształtujących opinię publiczną. Sądzę, że pismo, podobnie jak wszystkie wówczas gazety, poddawane było wszechobecnej cenzurze, co mogło zniechęcać do wydawania biuletynu. Łącznie ukazało się 5 numerów „Myśliwego Kieleckiego”: nr 1 z 1-15 lipca 1950 r., stron 9; nr 2 z 15 września 1950, s. 11; nr 3 z 15 listopada 1950 r., s. 16; nr 1(4) z 15 maja 1951, s. 16 i nr 1(5) z 15 czerwca 1952, s. 9. Wydawcą czasopisma była Wojewódzka Rada Łowiecka w Kielcach.



Po lewej: rodzice L. Pac-Pomarnackiego, po prawej Pac Pomarnacki z żoną.



Leopold Pac - Pomarnacki

Poziom merytoryczny pisma trzykrotnie, bardzo wysoko, ocenił redaktor naczelny „Łowca Polskiego” prof. Józef Gieysztor w numerach 7/8 z 1950 r., 8 z 1951 i 6 z 1952 roku.

Myśliwi Kielecczyny od 1989 roku lat mają możliwość wyrażania swych opinii na łamach Łowca Świętokrzyskiego, ciekawie redagowanego, obszernego i na wysokim poziomie merytorycznym czasopisma, znanego w całej Polsce.

Redaktorzy Łowca Świętokrzyskiego są kontynuatorami idei L. Pac – Pomarnackiego, nadal aktualnych, niosących troskę o etyczne polskie łowiectwo, bogate w tradycje, których podstawą jest kult hubertowski. Darzbór!

Krzysztof Mielnikiewicz

Artykuł nieco innej formie ukazał się w „Łowcu Świętokrzyskim” nr 4/2012  
Fotografie z archiwum Marka Markowskiego, marka Libery i NAC



L. Pac - Pomarnacki i Marek Markowski